

## **Teorie prawa natury**

Autor tekstu: **Maria Szyszkowska**

**W** Polsce po II wojnie światowej doszło do wyrazistego rozdzielenia teorii państwa i prawa oraz filozofii prawa. Wielu filozofów prawa zachodniej Europy używa zamiennie nazwy teoria prawa na określenie uprawianej dziedziny. Tak też było w Polsce do II wojny światowej. Niektórzy nazywali tę dziedzinę mianem filozofii prawa, inni zaś teorią prawa. Jednakże w 1950 r. zlikwidowano w polskich uniwersytetach państwowych katedry filozofii prawa i powołano na ich miejsce katedry teorii państwa i prawa. Ta zmieniona nazwa miała podkreślać niezbędność nierozłącznego badania państwa i prawa. Filozofię prawa uznali teoretycy państwa i prawa za spekulatywną naukę burżuazyjną. W miejsce tej zaniechanej dziedziny wprowadzono marksistowskie ujęcie zjawisk państwa i prawa, traktowanych jako występujące nierozdzielnie ze sobą. Katedra Filozofii Prawa ocalała jedynie na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i tam filozofia prawa przetrwała — instytucjonalnie — najtrudniejsze lata. **[1]**

Przekonanie o konieczności łącznego ujmowania zagadnień prawa i państwa zostało na tyle silnie zakorzenione w powojennym polskim sposobie myślenia, że — przywracając filozofię prawa do programów uniwersytetów państwowych w latach dziewięćdziesiątych — niektóre wydziały wprowadziły na przykład nazwę „Filozofia prawa i nauka o państwie”. Pomijam, że wyjaśnienia wymaga zastosowanie do prawa terminu „filozofia”, do państwa zaś terminu „nauka”. Powołuję ten przykład, by wskazać, jak głęboko został zakorzeniony pogląd o rzekomo nierozdzielnym związku prawa i państwa. W dodatku budzi głęboki niepokój łatwość, z jaką wielu teoretyków państwa i prawa zaczyna u nas od lat dziewięćdziesiątych używać na określenie uprawianej przez siebie dziedziny miana „filozofia prawa”. Teoria państwa i prawa, ugruntowana konsekwentnie na założeniach marksistowskich, odległa jest od nurtów filozoficzno-prawnych.

Zmiana nazwy i niecytowanie klasyków marksizmu mogą stwarzać pozory, że zawarta jest w tych pracach wiedza inna niż marksistowska. Powoływanie się w pracach dotychczasowych teoretyków państwa i prawa na poglądy Jana Pawła II i naukę społeczną Kościoła wprowadza zamęt i prowokuje do rozważań o konformizmie w świecie uczonych. Książki marksistowskich teoretyków państwa i prawa oraz historyków doktryn polityczno-prawnych przybliżyły w okresie powojennym w Polsce różnorodne teorie prawa natury. Wprawdzie interpretowano te teorie krytycznie jako wyraz niewolniczych, feudalnych czy burżuazyjnych poglądów, ale informowano o dokonaniach mających miejsce w innych krajach. **[2]** Krytyczny stosunek marksizmu do teorii prawa natury doprowadził do przekonania wiele jednostek, że istnieje jedynie prawo pozytywne sprzęgnięte z państwem. A więc zakorzeniło się przekonanie o koniecznym związku państwa i prawa.

Istnienia prawa natury nie da się udowodnić w sposób wykluczający stanowisko przeciwne. Zaznaczają się trzy poglądy: negujący istnienie tego prawa, głoszący jego obiektywne istnienie oraz pogląd wyrażający się w przekonaniu, że prawo to ma charakter subiektywny. Dla większej jasności, odwołując się do wspomnianej analogii, warto przypomnieć, że Kant przesunął zagadnienie istnienia Boga ze sfery rozumu teoretycznego do sfery rozumu praktycznego. Podobnie jest w wielu nurtach współczesnych; głoszą one istnienie prawa natury, wykazują oddziaływanie tego prawa na życie społeczne i nie podejmują prób udowodnienia istnienia tego prawa. Z kolei teorie prawa natury o charakterze bardziej socjologicznym posługują się argumentami empirycznymi, które mają wykazać wspólnotę natury ludzkiej i w konsekwencji opartego na niej prawa. Teoretycy prawa natury, którzy starają się wykazać znaczenie prawa natury i nie podejmują prób udowodnienia, że prawo to istnieje — powołują się na przykłady historyczne świadczące o sile poglądów prawno-naturalnych, jak rewolucja francuska w 1789 roku czy proces w Norymberdze. Ten ostatni przykład bywa też interpretowany w literaturze naukowej jako przejaw siły zwycięzców nad pokonanymi. W każdym razie świadomość istnienia prawa natury wzmaga się wtedy, gdy ustawy obowiązujące w państwie ocenia się jako niesprawiedliwe, bądź też gdy negatywnej ocenie podlega praktyka prawna odbiegająca od ustaw ocenianych jako słuszne. Za każdym razem, gdy gwałcona zostaje wolność jednostek oraz gdy system stanowiony rodzi poczucie niesprawiedliwości, ugruntowuje się w świadomości jednostek poczucie istnienia prawa

ponadustawowego, sprawiedliwości wyższej niż zawarta w obowiązującym prawie określonego państwa. Prawo natury istnieje więc w świadomości jednostek szczególnie wyraźnie w okresach przełomów i konfliktów. Dochodzi do głosu w życiu jednostkowym i prawnopaństwowym. Nie przypadkowo pierwsze odrodzenie teorii prawa natury nastąpiło po I wojnie światowej, zaś drugie odrodzenie dociekań nad tym prawem miało miejsce po II wojnie światowej.

Wydaje się, że obecnie — w epoce przełomu spowodowanego nie tyle schyłkiem XX w., ile upadkiem ustrojów komunistycznych w Europie Środkowej i Azji — następuje trzecie odrodzenie teorii prawa natury. Ma to uzasadnienie psychologiczne. W epokach wielkich przemian, wstrząsów, naruszania ustalonych norm i hierarchii wartości, w okresach załamywania się ustrojów zdawałoby się stabilnych, następują pełne niepokoju poszukiwania wartości bardziej stałych niż zmieniające się prawo pozytywne.

Uważam, że trzecie odrodzenie teorii prawa natury ma swoje źródło w poszukiwaniu płaszczyzny porozumienia przez jednostki przyjmujące rozmaite światopoglądy. Poglądy moralne i odpowiadające im normy wchodzą w skład określonych światopoglądów, które dzieląc jednostki — nie wytwarzają płaszczyzny porozumienia. Przy czym poczucie wolności jednostek, ugruntowane obecnie jeszcze mocniej niż kiedyś, nie dozwala na uniformizację obywateli w państwie poprzez przyjęcie jednej tylko moralności jako obowiązującej. Potęguje się odwoływanie do prawa natury jako podstawy porozumienia w państwie zróżnicowanych grup światopoglądowych. Problem prawa natury w Polsce jest obecnie szczególnie zagmatwany, ponieważ utrzymująca się u nas przez czterdzieści lat krytyka poglądów przeprowadzana była z pozycji marksistowskich. Była ona nakierowana głównie na polemikę z tomistycznymi teoriami prawa natury. Ponieważ te teorie odwołują się do Boga jako najwyższego źródła prawa natury, utarło się przekonanie o rzekomo religijnym charakterze wszelkich teorii prawa natury. Wpływ marksizmu ugruntował też błędne przekonanie, głoszone niejednokrotnie również i przez przedstawicieli światopoglądu chrześcijańskiego, o rzekomej zależności treści świadomości jednostek od szeroko pojętych okoliczności ich istnienia. Z punktu widzenia kantyizmu i nurtów wywodzących się z tego systemu filozoficznego okazuje się, że jest odwrotnie, że w świadomości i jej przemianach należy szukać źródła uwarunkowań gospodarczych, społecznych, kulturowych.

Od zarania ludzkości ukształtowały się dwa nurty: pozytywistyczny i prawnonaturalny. Żaden z nich nie zaniknął do dzisiaj. W poszczególnych okresach jeden spośród nich staje się dominujący. Nurt pozytywistyczny czyni obywatela całkowicie bezbronny wobec ustaw stanowionych przez państwo. Natomiast nurt prawnonaturalny, wskazując na istnienie sprawiedliwości wyższej od tej, która jest zawarta w stanowionych przez państwo przepisach prawnych, daje obywatelom możliwość legalnego buntu wobec niesprawiedliwości porządku prawno-państwowego. Z punktu widzenia nurtu uznającego istnienie prawa natury opozycja wobec rządu może być całkowicie legalna, gdy ten narusza prawo natury. Prawo to jest wcześniejsze od praw pozytywnych i od państwa oraz niezależne od ustaleń prawnych wprowadzonych przez zmieniające się grupy rządzące. Nieporozumienia narosły w związku z prawem natury dotyczą nie tylko sprawy jego rzekomo religijnego charakteru, ale również wynikają z używania rozmaitych nazw na określenie tego prawa.

I tak, w rozprawach tomistów i w dokumentach Kościoła rzymskokatolickiego bywa używana nazwa „prawo naturalne”. Prawo to bywa określane też następująco: słuszność, najwyższe zasady prawne, prawo elementarne, prawo intuicyjne, własności strukturalne i funkcjonalne dobrego porządku prawnego, prawo ponadustrojowe, sprawiedliwość, wytyczne dla życia społecznego i postępowania człowieka, prawo człowieka, prawo transpozytywne, podstawowe wartości. Niezależnie od tych rozmaitych nazw nikt nie ma wątpliwości, że prawo to dotyczy wyłącznie człowieka i różni się całkowicie od praw świata przyrody. Wyodrębnienie prawa natury z praw przyrodniczych doszło w pełni do głosu w starożytności w teorii Arystotelesa. W tradycji arystotelesowsko-tomistycznej prawo natury ma charakter prawa moralnego. Już nie jest prawem silniejszego, jak głosili to sofiści, traktując je treściowo jeszcze jako część praw przyrody. Myśliciel XVI w., Grocjusz, zaprzeczył wielowiekowej tradycji, odmawiając prawu natury charakteru moralnego. Dzięki temu rozdzieleniu treści prawa natury od nakazów moralnych prawo natury stało się w koncepcji Grocjusza płaszczyzną porozumienia odmiennych światopoglądowo grup w państwie. Podstawowa zasada pojętego w sposób immoralny — co nie znaczy sprzeczny z moralnością — prawa wiązała się już nie z nakazem czynienia dobra i unikaniem zła, lecz z obowiązkiem przestrzegania zawartych umów.

W moich książkach [3] dałam wyraz temu, że prawo natury ma znaczenie nie tylko w skali społecznej, ale również jednostkowej. Zawarta w teoriach prawa natury wiedza odnosi się

nie tylko do tego, co leży poza nami, lecz również do tego, co dotyczy też naszych dążeń, oczekiwań, wiary, a nawet tęsknot ku światu wartości idealnych. Teorie prawa natury są ściśle zespolone z filozofią człowieka, aksjologią i higieną psychiczną [4]. Wiara w człowieka i jego możliwości rozwojowe, postulatory człowieka działającego i doskonalącego świat, zarysowanie przed jednostkami i społeczeństwem powinności do spełnienia, wskazanie roli wyższych wartości — to wszystko leży u podstaw teorii prawa natury formułowanych w XX w. tworzenie kolejnych teorii prawa natury ma zapewne źródło w dążeniu do bardziej sprawiedliwego rozwiązywania życia prawnopaństwowego. Jest wyrazem poszukiwania trwałych wartości; zmienne systemy prawnopaństwowe pozostawałyby od nich zależne. W prawie natury odnaleźć można oparcie i przewyciężyć poczucie bezradności wobec prawa pozytywnego, zwłaszcza gdy jest ono bądź jego wykonywanie sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości. Odwoływanie się do tego prawa nie ustanie dopóty, dopóki w państwie popełniane będą niesprawiedliwości oraz błędy prawodawców, które prowadzą do poczucia istnienia innej sprawiedliwości niż pozytywna. Niezależnie od klęsk i rozczarowań wizje sprawiedliwego ustroju społecznego ukierunkowują czyny jednostek, ich wyobraźnię i wytrwałość. Prawdziwość teorii prawa natury możemy mierzyć rzeczywistymi wynikami oraz stopniem zaspokojenia oczekiwań ludzkich. Prawo natury było i jest pojmowane — ujmując jego cechy łącznie — w wielu teoriach jako:

- norma,
- prawo niezienne,
- obowiązujące powszechnie,
- mające źródło bądź w istocie człowieka, bądź w Bogu.

W razie konfliktu obu praw różnie bywa rozwiązywany problem posłuszeństwa wobec prawa pozytywnego. Tak pojęte prawo natury ma charakter prawa moralnego i jego podstawowa zasada wyraża się w nakazie „dobro należy czynić, zła należy unikać”. Zarysowany wyżej sposób interpretowania prawa natury zrodził się w starożytności i ma nieprzerwanie swoich zwolenników aż do dzisiaj. Przełom w tym powszechnie oddziałującym sposobie rozumienia praw natury nastąpił w 1896 r. Nie doprowadziło to do zaginięcia wyżej podanej interpretacji prawa natury, lecz część filozofów zaczęła je interpretować w nowy sposób. Nowe podejście do prawa natury zapoczątkowali we wspomnianym roku dwaj filozofowie, którzy niezależnie od siebie — doszli do analogicznych wniosków. Należeli do odmiennych szkół: **Rudolf Stammler** był neokantystą, zaś **Leon Petrażycki** głosił psychologizm. Pod wpływem obu myślicieli, bo trudno byłoby ustalić pierwszeństwo, powstały teorie prawa natury o zmiennej treści. W świetle tych teorii prawo natury nie jest normą postępowania człowieka, lecz:

- 1) ideałem;
- 2) ma charakter prawa o zmiennej treści, ale nieziennej formie, którą jest powinność;
- 3) tak pojęte prawo natury nie odznacza się powszechnym zasięgiem, lecz obowiązuje w granicach określonego systemu prawa pozytywnego. Odnosi się bowiem bezpośrednio do prawa pozytywnego, a w niektórych teoriach bywa nawet utożsamiane z tą częścią prawa pozytywnego, która urzeczywistnia sprawiedliwość;
- 4) nowym źródłem tak pojętego prawa natury nie jest ani istota człowieka, ani Bóg — lecz rozum człowieka żyjącego w określonych warunkach historycznych, gospodarczych, społecznych, kulturowych. Będąc dziełem rozumu człowieka, prawo natury o zmiennej treści staje się dziełem kulturowym. Tworzone jest przez człowieka na miarę jego poglądów o wartościach idealnych. W nie mniejszym stopniu niż prawo natury o nieziennej treści wpływa na życie jednostek i społeczeństwa;
- 5) związani są prawem nie wszyscy obywatele, lecz ci, którzy mają wpływ na ustanawianie prawa w państwie. Usunięty zostaje więc problem rozstrzygania posłuszeństwa w razie konfliktu prawa pozytywnego i prawa natury.

Z punktu widzenia poglądów na treść prawa natury należy wyodrębnić trzecią grupę teorii. Powstały one jeszcze później niż teorie prawa natury o zmiennej treści. Określa się je najczęściej mianem teorii dynamicznych. Dyskusyjna jest data ich powstania, w literaturze naukowej wskazuje się bowiem na II wojnę światową jako ich genezę, na proces w Norymberdze bądź na encyklikę Pawła VI *Populorum Progressio*. W każdym razie zrodziły się na kontynencie amerykańskim i w dużym stopniu były wynikiem uczonych europejskich, którzy musieli szukać tam schronienia. Charakterystyczną cechą teorii dynamicznych jest uznawanie prawa natury jako (1) normy postępowania. (2) Treść tego prawa określa się nie mianem „zmiennego”, lecz „rozwijającego się”. Idzie o to, że niezienne zasady prawa natury

podlegają wciąż na nowo interpretacji ze strony człowieka żyjącego w zmieniających się warunkach gospodarczych, historycznych, społecznych, kulturowych. Stąd biorą się elementy zmienności w interpretowaniu zasadniczo niezmiennych norm prawa natury. Element relatywizmu budzi obawy niektórych twórców dynamicznego pojmowania prawa natury i stąd odwoływanie się do Objawienia. Nawrót do wiązania treści religijnych z prawem natury charakteryzuje dynamiczne teorie. Zjawisko to nie dochodzi do głosu w teoriach prawa natury o zmiennej treści. Teorie dynamiczne prawa natury głoszą, że (3) prawo to ma zasięg powszechny. Jego źródłem (4) jest godność człowieka. Tak pojętego źródła prawa natury nie znały teorie tradycyjne, wskazujące na Boga lub na istotę człowieka, ani też teorie prawa natury dostrzegające je w rozumie człowieka. Pojęcie godności człowieka nie zostało wyraziście sprecyzowane i nie wiadomo, w jakim stosunku pozostaje do istoty człowieka czy też np. jego honoru. Najostrzej zwalczające prawo natury szkoły to historyczna, pozytywistyczna i marksistowska. Interesujące, że możliwe jest na gruncie pozytywistycznych tendencji uznawanie istnienia prawa natury o zmiennej treści, aczkolwiek w zdecydowanej sprzeczności z pozytywizmem czy neopoztywizmem pozostaje uznawanie prawa natury o niezmiennym źródle w istocie człowieka, czyli tak, jak pojmowano je począwszy od starożytności.

Jeśli idzie o powstanie dynamicznych teorii prawa natury, sądzę, że powstały one w wyniku oddziaływania teorii prawa natury o zmiennej treści na zwolenników tradycyjnie pojmowanego prawa natury. Poglądu tego nie podejmuję się udowodnić, mogę jedynie podkreślić, że w okresie powstania dynamicznych teorii prawa natury w środowisku uczonych były powszechnie znane teorie prawa natury o zmiennej treści. Wydaje się trudny do utrzymania pogląd tych, którzy głoszą, że wzmożenie dociekań prawnonaturalnych po II wojnie światowej nastąpiło jako wyraz protestu wobec panującego rzekomo w III Rzeszy pozytywizmu prawnego. twierząc tak, nie bierze się pod uwagę, że w państwie tym odwoływano się do woli wodza jako instytucji nadrzędnej wobec obowiązującego systemu prawnego. Zresztą trudno nie wziąć pod uwagę, że w Niemczech w okresie Hitlera były formułowane teorie prawa natury. Jeden z wybitnych filozofów prawa tego okresu, **H.H. Dietze** [5], pisał, że istnieje narodowosocjalistyczne prawo natury. Nie jest ono ani katolickie, ani ewangeliczne, lecz niemieckie. Tak pojęte prawo natury było prawem wspólnoty niemieckiej i miało prowadzić do zachowania niemieckiej narodowości. W myśl tak pojętego prawa natury prawidłowe i słuszne jest to, co korzystne dla narodu, niesprawiedliwe zaś to, co dla narodu szkodliwe, choćby było zgodne z nakazami prawa pozytywnego. Prawdopodobnie zawsze tak pozostanie, że jedni będą skłonni do przyjęcia istnienia prawa natury, podczas gdy inni będą głosić jego nieistnienie. Tak więc w odniesieniu do tak zwanych praw człowieka jedni będą uzasadniać ich istnienie odwołując się do prawa natury, inni zaś do konwencji międzynarodowych jako źródła ich obowiązywania. Mówiąc słowami jednego z najwybitniejszych polskich filozofów połowy XX w. — rówieśnika T. Kotarbińskiego i T. Czeżowskiego — Bolesława J. Gaweckiego, „nie wiemy i nie będziemy wiedzieli, czym jest życie i człowiek, więc chcemy, musimy w coś uwierzyć: wierzenia dotyczące istoty rzeczy mają za zadanie uzupełnić obraz świata, jaki dać mogą nauki szczegółowe... Dążenie do pełni poznania nie jest zjawiskiem czysto i wyłącznie intelektualnym: przejawia się w nim również natura człowieka i pragnienie oparcia postępowania na jakiejś zasadzie, którą człowiek mógłby przyjąć całym swym jestestwem” [6]

Jest oczywiste, że u podstaw koncepcji prawnonaturalnych tkwią poglądy na temat człowieka. Nie znam rozprawy filozoficznej, która zajmowałaby się zagadnieniem filozofii człowieka leżącej u podstaw teorii prawa natury. Poszukiwanie takie doprowadziłoby zapewne do wielu interesujących konkluzji. W każdym razie wspólne jest dla tych teorii przekonanie — niezależnie od różnic w poglądach na zmienność prawa natury oraz jego źródła — że każdemu człowiekowi jest niezbędny pewien zakres wolności, a więc pewna niezależność od życia państwowego i społecznego. Wspólne jest również w tych teoriach przekonanie, że poczucie sensu życia jednostek i społeczeństw staje się spełnione, gdy oddajemy się czemuś, co przekracza wymiar codziennego doświadczenia, gdy podejmujemy działania twórcze.

Prawo natury — pojęte czy to jako zespół wyższych wartości do spełnienia, czy jako zespół norm — określa kierunek działania człowieka. W życiu społeczno-państwowym prawo natury pełni rolę analogiczną do ideału własnego „ja” w życiu indywidualnym. W tym wyraża się jego znaczenie psycho-higieniczne. Działalność twórcza jest cechą znamionującą człowieka. W każdym z nas są załączki twórcze. Nie każdy je rozwija i stąd nierówności między ludźmi. Wyodrębnia się elita twórcza. Działania twórcze mają odniesienie do wartości wyższych, czyli ideałów. Rezultatem ludzkich wysiłków staje się świat kultury, w którym nadrzędną, porządkującą rolę odgrywa prawo pozytywne.

Reguluje ono również sferę gospodarczą. Gwarantuje też obywatelom wolność, która jest warunkiem możliwości swobodnego dokonywania wyborów moralnych.

Wyodrębnia się twórczość literacką, naukową, artystyczną, gospodarczą, społeczną, polityczną, religijną. Tworzenie prawa pozytywnego jest działalnością twórczą, ustala się bowiem pewne zachowania czy postawy, czyniąc je prawnymi. Tworząc prawo, normuje się teraźniejszość i przyszłość. Działalność legislacyjna w krajach cywilizowanych nie działa wstecz. Sam proces ustawodawczy — stwarzanie projektów, omawianie ich i uchwalanie jest procesem twórczym. U podstaw leży intuicyjne przeczucie sprawiedliwości. Tworzenie prawa wymaga doświadczeń, wyobraźni, otwartości, skromności, umiejętności wyjścia poza własny krąg interesów, możliwie rozwiniętego poglądu na świat. Pogląd na naturę człowieka leży u podstaw procesów legislacyjnych.

Twórczość legislacyjna zajmuje szczególne miejsce wśród odmian twórczości kulturowej. Prawo bowiem jest czynnikiem jednoczącym obywateli, stanowi podstawę porozumienia zróżnicowanej społeczności i wymusza życzliwość. Co więcej, świątli ustawodawcy wpływają korzystnie na świadomość społeczeństwa, poszerzają horyzonty w podejściu do wielu problemów. Wpływają nieraz na przewyciężenie narosłych uprzedzeń i niechęci. A jeśli nawet stanowione normy nie przekonują w pełni tych, którzy mają je respektować, to lęk przed sankcjami stanowi skuteczną zaporę dla niewłaściwych zachowań. Trudno, czy może najtrudniej, uporać się z sytuacjami, gdy publicznie — pod wpływem nacisku obyczajowości, czyli tego, „co wypada” — przemilcza się pewne nastawienie czy poglądy, ale po cichu w rzeczywistości nadal wprowadza się je w życie. Oficjalnie, na przykład, nikt dziś nie głosi apologii wojny, ale one i tak wciąż wybuchają i to często na tle nienawiści religijnej. Wciąż wydają się utopią poglądy pacyfistyczne. I bez echa pozostało wołanie lekarza i filozofa — niedawno zmarłego Juliana Aleksandrowicza — który napisał, że trwały pokój jest tym dla ludzkości, czym zdrowie dla pojedynczego człowieka. Ta rozbieżność między deklarowanymi poglądami a rzeczywistym działaniem dochodzi, niestety, do głosu w wielu przejawach naszego życia w społeczeństwie.

Daleka od równości wobec prawa — faktycznie wszak deklarowanej w Europie — pozostaje sytuacja rozmaitych grup społecznych, zwłaszcza w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Mam tu na myśli, przykładowo, brak rzeczywistego równouprawnienia wyznawców mniejszych liczebnie wyznań religijnych, dyskryminację homoseksualistów, niespełnione postulaty emancypacyjne kobiet, czy traktowanie osób chorych psychicznie, jak również mieszkańców — nazwijmy — domów starców w sposób nieraz uwłaczający ich człowieczeństwu. Przepisy prawne regulują ochronę zwierząt, ale wciąż są u nas jedynie postulatem.

Odnotować trzeba żenujące i wstrząsające przykłady traktowania w społeczeństwie, w sposób odległy od jakichkolwiek przejawów szacunku, ludzi upośledzonych umysłowo. Wciąż pokutuje błędne przekonanie, że o człowieczeństwie decyduje wysoki iloraz inteligencji. Nie docenia się u nas, sławiąc przedsiębiorczość i wartości materialne, znaczenia wysokiego poziomu rozwoju uczuć i dużej wrażliwości. A tymi cechami odznaczają się ludzie upośledzeni umysłowo.

Powszechnie ceni się ludzi odznaczających się wysokim poziomem rozwoju intelektualnego, nie bacząc na to, że niejednokrotnie charakteryzuje ich niewspółmiernie niski poziom wrażliwości i sfery uczuć. Takich ludzi określa się mianem psychopatów. Są bezwzględni i pozbawieni skrupułów w swoich dążeniach. Pragnę podkreślić, że nie ma się na ogół wątpliwości co do pełni ich człowieczeństwa. Natomiast w przeciętnym odbiorze społecznym pytania takie powstają w odniesieniu do ludzi z upośledzeniem umysłowym.

Uważam, że tym, co narusza człowieczeństwo, są postawy konformistyczne i oportunistyczne. Osoby, które je wybierają, czynią to świadomie, posługując się rozumem. Konformizm i oportunizm wybierają jako postawę życiową np. niektóre osoby tworzące elity polityczne, artystyczne, intelektualne, a więc opiniotwórcze. Nie odmawia się im z tego powodu znamion człowieczeństwa. A twierdzę, że postawy konformistyczne i oportunistyczne są wyjątkowo naganne. I w tym zestawieniu cenię wyżej osoby z upośledzeniem umysłowym. Może po epokach, które odmawiały im równości wobec prawa, nastanie czas — oby jak najrychlej — przewyciężenia przejawów pozornej równości członków rozmaitych grup społecznych.

[Tekst pochodzi z książki: M. Szyszkowska, *Filozoficzne interpretacje prawa*, Warszawa 1999. Publikacja za zgodą Autorki.]



Zobacz także te strony:  
[Krótkie dzieje praw naturalnych](#)

---

Przypisy:

**[1]** Tam też prof. Szyszkowska zajmowała się filozofią prawa. Po habilitacji - uzyskanej w 1973 na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego - przez rok nie mogła znaleźć zatrudnienia. Ministerstwo skierowało ją do pracy w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Równolegle, w kolejnych latach, dojeżdżała z Warszawy na wykłady do filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Restrykcje spowodowane były faktem, że zajmowała się filozofią prawa, nawiązywała do filozofii Kanta i habilitowała się na KUL-u. - przyp.M.A.

**[2]** G.L. Seidler: *Doktryny prawne imperializmu*. Lublin 1979; K. Opalek, J. Wróblewski: *Współczesna teoria i socjologia prawa w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1963; J. Wróblewski: *Krytyka normatywistycznej teorii prawa i państwa Hansa Kelsena*, Warszawa 1955; tenże: " Fenomologiczna filozofia prawa w Ameryce Łacińskiej", w: *Państwo i Prawo* nr 6, 1957; tenże: " Filozoficzne założenia podstawowych pojęć egologii", w: *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego* nr 44, 1966; M. Borucka-Arctowa: " Socjologia, a współczesne koncepcje prawnonaturalne", w: *Państwo i Prawo* nr 10, 1964; J. Kowalski: *Funkcjonalizm w prawie amerykańskim*, Warszawa 1960; R. Tokarczuk: *Prawa wierne naturze. Krytyka doktryny Leone Luvois Fullera*, Lublin 1980; J. Jakubowski: " Uwagi o egzystencjalistycznej filozofii prawa", w: *Państwo i Prawo* nr 7, 1958; T. Gizbert-Studnicki: " Koncepcja 'natury rzeczy' w zachodniemieckiej filozofii prawa", w: *Etyka* nr 10, 1981 i in.

**[3]** Por. m.in. M. Szyszkowska: *Dociekania nad prawem natury, czyli o potrzebach człowieka*, Warszawa 1972; tegoż autora: *U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka*, Warszawa 1972, a także *Teoria prawa natury XX wieku w Polsce*, Warszawa 1982; *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989; *Europejska filozofia prawa*. Warszawa 1995; *Filozofia polityki - filozofia prawa - filozofia twórczości*, Warszawa 1993; *Zarys filozofii prawa*. Białystok 1996.

**[4]** Por. M. Szyszkowska: *Człowiek w filozofii prawa*, w: *Wokół istnienia człowieka*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 1991.

**[5]** *Naturrecht in der Gegenwart*. Bonn 1936, passim

**[6]** *Myślenie i postępowanie*. Warszawa 1975, s. 220-221.

### **Maria Szyszkowska**

Filozof prawa; profesor m.in. Uniwersytetu Warszawskiego; Senator RP; publicystka (m.in. czasopisma *Res Humana*), autorka wielu książek (m.in. ["Twórcze niepokoje codzienności"](#), 1998; ["Filozoficzne interpretacje prawa"](#), 1999; ["Spotkania w salonie"](#), 2000; ["Granice zwierzeń"](#), 2001; ["Zagubieni w codzienności"](#), 2001, ["Lewicowość w XXI wieku"](#), 2004) [Więcej informacji o autorze](#)  
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-09-2003 Ostatnia zmiana: 01-07-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2716) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2716>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)